GŁOS NARODU

NR. 403. — ROK XXVI. | KRAKÓW, SOBOTA DNIA 19. SIERPNIA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 19 sierpnia.

Urzędownie donoszą dnia 19 sierpnia 1916.

Wschodni teren.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na zachód od Mołdawy na Bukowinie wzięła piechota honwedów i niemieckie bataliony szturmem bardzo sporną górę Magura. Rosyanie pozostawili w ręku atakujących 600 jeńców i dwa karabiny maszynowe. Rosyjskie kontrataki się rozbiły.

Na zachód od Żabiego cofnęliśmy wysunięte wojska po gwałtownej obronie na Czarnohorę.

Tuż na północny zachód od Stanisławowa odparli nasi strzelcy rosyjski atak.

Front wojsk jenerała marszałka Hindenburga: Koło Szelwowa odparły nasze wojska rosyjski atak.

Koło Tobola nad Stochodem został wykonany aż do naszych okopów, atak odparty. Nowy rosyjski atak jest w toku.

Włoski teren.

Wczorajszy dzień minął także na froncie Pobrzeża dość spokojnie. Na linii Soczy na północny wschód od Plavy oczyściły nasze wojska lewy brzeg rzeki ze słabszych nieprzyjacielskich oddziałów, które zagnieździły się koło Gnobna i Britof i wzięły około 500 jeńców. Nocny atak Włochów na kawałek frontu na południe od doliny Wippach został gładko odrzucony.

Na froncie Fleinstal dostarczyło przedsięwzięcie na nieprzyjacielską przednią pozycyę na południowy wschód od Cima di Bocce 60 jeńców i dwa miotacze granatów. Włoskie oddziały, które wieczorem ruszyły na nasze pozycye w obszarze Monte Zebio, zostały odparte.

Południowo-wschodni teren.

W Czarnogórzu i Albanii nic nowego.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer** m. p. p.

Turcy w Galicyi.

Korespondent „Morgen Ztg“ donosi z frontu rosyjskiego za zezwoleniem kwatery prasowej pod datą 18 bm.

Wojska tureckie, które przybyły do Galicyi, weszły już w kontakt z przeciwnikiem. W poprzedzających tygodniach nadeszły jeszcze całe szeregi transportów wojsk tureckich. Grupy zostały zestawione w obozach w Galicyi środkowej i po ugrupowaniu odeszły, wstawiono je we front. Przybycie sprzymierzeńców wywołało wśród wojsk austro-węgierskich i niemieckich najżywszą radość, która wyrażała się wszędzie w burzliwych demonstracyach przy powitaniu. Żołnierze tureccy są to ludzie silni, wyglądający doskonale, uzbrojeni znakomicie. Zajmują takie odcinki frontu, które wprowadzają ich w najściślejszą wspólność bojową zarówno z austro-węgierskimi, jak niemieckimi towarzyszami broni. Oddziały rosyjskie, które wczoraj zaatakowały nad Złotą Lipą pozycye tureckie, zostały odparte. Zresztą dzień był dość spokojny. Skoro ponowny gwałtowny atak przeciw armii Bochm-Ermollego nie udał się, Rosyanie przestali powtarzać ataków. Czterodniowa bitwa przyniosła armii Sacharowa znów nadzwyczaj ciężkie straty. Front, zaatakowany pod Łuckiem i na południe aż do kolei Złoczów—Tarnopol, wyszedł nietknięty ze wszystkich szturmów masowych.

„Na Lwów!“...

Berno szwajc. (T. pryw.) Wojskowy współpracownik „Times“ donosi z rosyjskiej widowni boju, że generałowi Sacharowowi polecono wziąć za wszelką cenę linię kolejową prowadzącą na południowy wschód od Lwowa do Odessy. Operacye Sacharowa znajdują się w ścisłym związku z planami generała Leszyckiego, którego celem jest zdobycie Lwowa. Nie ulega wątpliwości, że Rosyanie będą jeszcze czynili gwałtowne wysiłki, aby wziąć Lwów.

Na linii Kijów—Sarny.

Amsterdam. (T. pryw.) Jak donosi „Ruski Inwalid“ strzegą austro-węgierscy lotnicy pilnie linii kolejowej Kijów—Sarny, na której skonstatowano transporty wojsk rosyjskich. Lotnicy austro-węgierscy obrzucają pociągi bombami wybuchowemi i zapalnemi. Wskutek tych ataków powietrznych linia kolejowa jest bardzo zagrożona.

Wilhelm II o wojnie.

Berlin. (T. pryw.) Berneński korespondent „Daily News“ rozmawiał z pewną wysoką osobistością neutralną, która przy końcu ostatniego roku bawiła była w Berlinie. Osobistość ta została przyjęta przez cesarza Wilhelma II na herbacie.

— Cesarz — mówił ów dyplomata neutralny do korespondenta — rozmawiał z nami naprzemiany o pogodzie, o nowych książkach, które mają się ukazać i o świetności niemieckiego systemu kolejowego, co przyszło na tapet z okazyi naszej szybkiej podróży z Monachium do Berlina. Usiłował, jak się zdawało, usunąć z rozmowy drażliwą kwestyę wojny. Przywódca naszej deputacyi dał sposobność do poruszenia tej sprawy, wyrażając podziw dla dyscypliny i jedności narodu niemieckiego.

Cesarzowi zabłyszczały oczy i rzekł po namyśle: — Takie wrażenie mają przeważnie obcy, nawet nam nieprzyjaźni. Przypuszczam, że bardzo ich musi zdumiewać różnica między Niemcami takiemi, jakie wyobrażają sobie nasi nieprzyjaciele: między Niemcami niespokojnemi, znużonemi wojną i nawpół wygłodzonemi, a między Niemcami pełnymi entuzyazmu, którym idzie jeszcze ciągle dobrze — jednem słowem między takimi, jakie są w istocie. Przypuszczam, że teorya angielska, iż to ja jestem odpowiedzialny za wojnę, znalazła grunt nawet u pańskich rodaków?

Pytanie to postawiło nas w kłopotliwem położeniu. Cesarz nie czekał jednak odpowiedzi i mówił dalej: — Dziwne. Teorya ta wprost jak gdyby zaczarowała moich nieprzyjaciół. Właśnie ci sami ludzie, którzy teraz obwiniają mnie o spowodowanie wojny, poprzednio przyświadczali szczerości mych życzeń pokojowych.

Zatrzymał się chwilę i ciągnął następnie poważnym tonem dalej:

— Nie zazdroszczę temu człowiekowi, który ma na sumieniu odpowiedzialność za wojnę. Ja nim nie jestem. Sądzę, że historya uwolni mnie od podejrzenia o to. Każdy cywilizowany człowiek w Europie ma do pewnego stopnia udział w odpowiedzialności za wojnę, im wyższe zaś zajmuje stanowisko, tem większą dźwiga odpowiedzialność. Twierdzę, że działałem zupełnie w dobrej wierze i ciężko walczyłem o pokój, chociaż wojna była nieuniknioną. Dlaczego wy, neutralni, mówicie ciągle o militaryźmie niemieckim, a nigdy o despotyzmie rosyjskim, o idei odwetu we Francyi i o zdradzie Anglii? Przypuszczam, że przyszłe pokolenie sprawiedliwiej winę rozłoży

O odrębny pokój.

Genewa. (T. pryw.) „L'Eclaire“ dowiaduje się z Londynu: Rząd angielski zwrócił się do Petersburga z żądaniem wyjaśnienia pogłosek, według których zabiegi Stuermera mają zdążać do osiągnięcia odrębnego pokoju. Na skutek tego zapytania złożył Stuermer oświadczenia w którem podkreślił całkowitą jednomyślność z planami koalicyi.

Jak długo potrwa ofenzywa?

Kopenhaga. (T. pryw.) W Petersburgu dyskutują ze wzrastającem napięciem zagadnienie, jak długo może jeszcze potrwać rosyjska ofenzywa. Straty Rosyan są wprost straszliwe. Armia cierpi wskutek braku lekarzy, pielęgniarek i lekarstw, a tyfus i cholera pustoszą szeregi. Z głównej kwatery wyszedł rozkaz prowadzenia dalszej ofenzywy bez względu na ofiary z największem natężeniem sił. Petersburski korespondent „Times“ donosi, że rosyjska armia otrzymała rozkaz walczenia bez tchu dniem i nocą, co istotnie się dzieje.

Na zachodzie.

„Times“ o sytuacyi.

Berno szwajcarskie. (T. pryw.) Z Londynu donoszą: „Times“ zamieścił ostatnio krytykę obecnej sytuacyi wojennej, jak przedstawia się ona trzeźwemu obserwatorowi: Dziennik ten pisze: Zamiary nasze nie mogą być oceniane pod kątem zajęcia obszarów kolonialnych, jakie zabraliśmy nieprzyjacielowi, musimy je opierać na rachunkach co do terenów europejskich, z których Niemcy i ich sprzymierzeńcy wyrzuceni być muszą. Musimy też jasno zdać sobie sprawę, że droga do zwycięstwa jest daleka i trudna. Obydwa bowiem fronty nieprzyjacielskie tak na zachodzie jak i wschodzie trzymają się jeszcze silnie i nie należy nam zapominać, że najgorsze momenty wojny jeszcze nie minęły, nie stanie się to zaś wcześniej aż Niemcy znajdą się na ich własnym terenie. Jak długo linie nieprzyjacielskie na obu frontach nie będą de facto przełamane, takie bowiem jest istotne ich położenie, musimy zdać sobie sprawę, że czeka nas jeszcze największe zadanie.

Francusko-angielska rada wojenna.

Berlin. (T. pryw.) „Lokalanzeiger“ donosi z Genewy: Doniesienia paryskie o odbytej 17. bm. dwugodzinnych obradach francusko-angielskiej rady wojennej dowodzą, że w ożywionych dyskusyach nad sytuacyą wojskową brał udział król Jerzy i prezydent Poincare tudzież generałowie Haig, Joffre i Foch.

Z Rumunii.

Kiedy Rumunia wystąpi?

Berlin. (T. pryw.) Korespondent „N. Fr. Presse“ rozmawiał z pewnym dobrze poinformowanym politykiem bałkańskim o sytuacyi w Rumunii. Wspomniany polityk uważa sytuacyę jako niejasną i nie wyklucza możliwości niespodzianek. W każdym bądź razie zdaniem jego Rumunia przed powzięciem rozstrzygających decyzyi, przeczeka dalszego rozwoju wydarzeń wojennych i od ich przebiegu uczyni zawisłem swoje stanowisko. Rumunia najprawdopodobniej wmiesza się dopiero wtedy do wojny, jeżeli będzie miała zapewnione łatwe i szybkie zwycięstwo. Obecnie stanowisko jej jest niezdecydowane, ponieważ ofenzywa na zachodzie nie postępuje naprzód a ofenzywa rosyjska została powstrzymaną.

Godzina jeszcze nie wybiła.

Bukareszt. (T. pryw.) „Minerwa“ pisze o położeniu politycznem: Wątpimy, czy Rumunia potrafi uchronić się od wojny. Wyczekująca postawa nie oznacza ostatecznej neutralności. Obecnie ciśnie się nam na usta pytanie, czy nasza godzina już wybiła? Odpowiedź dobrze poinformowanych kół brzmi: Jeszcze nie! Pogłosek zatem o zbrojnem wystąpieniu Rumunii w pewnym oznaczonym czasie nie należy brać na seryo.

Ważne narady.

Bukareszt. (T. pryw.) Według doniesienia „Steagul“ odbyły się wczoraj w ministeryum wojny ważne narady, w których wziął udział prezydent ministrów, generalny sekretarz ministeryum wojny, komendant z trzeciego korpusu armii i rosyjski attache wojskowy pułkownik.

Król rumuński jedzie do Sinai.

Budapeszt. (T. pryw.) „Az Est“ donosi z Bukaresztu, że król rumuński udać się ma do Sinaii na kilka dni i w tym czasie nie będzie udzielać posłuchań.

Wynurzenia p. Jonescu.

Budapeszt. (T. pryw.) Pisma przyjazne Rosyi zamieszczają interwiew p. Take Jonescu za sprawozdawcą „Daily Telegraph“ otóż Jonescu miał powiedzieć: Każdy człowiek zdrowo myślący powziął przekonanie, że godzina dla Rumunii wybiła. Dalsze odwlekanie jej interwencyi, byłoby ciężkim błędem. Ententa nie zwróciła się do nas, gdyż wie, że nasze wystąpienie oznacza koniec wojny. Bezsprzecznie potrzebujemy czasu na otrzymanie i zgromadzenie materyału wojennego i tak długo musi nas ententa popierać, czego oczekiwać możemy, jako jej sprzymierzeńcy.

Muszę nadmienić, że przychylni Niemcom Rumuni twierdzą, że nawet na wypadek wojny Marghiloman wszedłby do gabinetu, otóż oświadczyć muszę, że do takiego gabinetu niemógłbym wstąpić.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. Kor.) Sztab generalny donosi pod datą 18. bm.: Wczoraj nasze wojska wskutek podjętej przez Serbów ofenzywy na froncie między Orsowo a jeziorem Presba, pobiwszy nieprzyjaciela, podjęły za nim pościg i obsadziły miasto Florine. Po długiem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakował nieprzyjaciel wczoraj wieczorem nasze wysunięte stanowiska na południowy zachód od miasta Doiran i naszą pozycyę koło wsi Dolezeni, ale został odrzucony i zmuszony do ucieczki w nieładzie, przyczem odniósł poważne straty. Później ponowił nieprzyjaciel atak, nie osiągając jednak większego sukcesu. Na reszcie frontu słabe starcia patroli.

Niemiecka eskadra lotnicza atakowała skutecznie koleje i kilka nieprzyjacielskich obozów. Wszystkie aparaty powróciły do stacyi wzlotu.

Włosi w Salonikach.

Bazylea. (T. pryw.) „Zuricher Post“ donosi, że w Salonikach wylądowały tysiące Włochów. Jenerał Sarrail oświadczył deputacyi stronnictw venizelistów, że musi oczekiwać dalszych transportów wojsk, zanim rozpocznie większą akcyę.

Służba lotnicza w Anglii.

Hamburg. (T. pryw.) „Hamb. Fremdenblatt“ otrzymał z Londynu następującą wiadomość: Anglia czyni starania nad odbudową swego lotnictwa. W Schotlandzie powstały nowe fabryki dla budowy statków powietrznych. Urządzono więcej jak 40 obozów lotniczych dla wyćwiczenia obsługi. Nauczycielami lotnictwa w wspomnianych obozach są poza angielskimi: Amerykanie, Japończycy a przedewszystkiem Francuzi. Zdolnym uczniom przyznaną została ranga oficerska po trzech miesięcznem zadowalającem ukończeniu kursu.

Urodziny cesarza.

W Berlinie.

Berlin. (B. Kor.) Z okazyi urodzin cesarza Franciszka Józefa odprawiono w kościele św. Jadwigi uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział: austro-węgierski ambasador z małżonką, przedstawiciele pary cesarskiej niemieckiej, deputacya pułku grenadyerów imienia cesarza i kolonia austro-węgierska.

Podczas przyjęcia kolonii austro-węgierskiej w ambasadzie — ambasador książę Hohenlohe w odpowiedzi na przedmowę prezydenta austro-węgierskiego komitetu pomocy wypowiedział dłuższą mowę, w której przedstawił wydarzenia wojenne w ostatnim roku i zaznaczył, że po wyparciu nieprzyjaciela w Rosyi, po ukaraniu i zgnębieniu Serbii i Czarnogóry, w naszym zwycięskim pochodzie naprzód na froncie południowo-zachodnim, jakoteż po bohaterskich walkach naszego sojusznika niemieckiego na zachodzie uprawnioną wydawała się nadzieja, iż zbliża się koniec wielkiego zmagania się. Tymczasem na wschodzie pojawiła się ciężka chmura, która z nieoczekiwaną siłą wyładowała się ponad naszym frontem przeciw Rosyi. Jesteśmy dość silni, by módz spokojnie przyznać, że nasz przeciwnik na wschodzie, a pośrednio przez to także nasi przeciwnicy na południowym-zachodzie w tych jeszcze nie zakończonych ciężkich walkach osiągnęli sukcesy. Ale już w pierwszym tygodniu ofenzywy, jak zwykle z hałasem podjęte radosne chwalby zwycięskie nieprzyjaciela okazały się przedwczesnemi i bez przesady możemy dziś już w pełni mieć ufność, iż odeprzemy także te wszechstronne nowe ataki, że także dalej sztandary austro-węgierskie, niemieckie i ich walecznych sprzymierzeńców powiewać będą z murów centralno-europejskich twierdz jeszcze dumniej aniżeli dotąd. W tej walce obronnej walczą sprzymierzeńcy obok siebie nie jako rozmaite ludy i narody, nie jako poszczególne jednostki lub odrębne interesa, nie jako poszczególne wojska lub części wojsk, lecz jako jedna wielka całość, nierozerwalnie złączona do wspólnego celu, którym jest utrzymanie naszego istnienia zabezpieczenia go po wojnie. Oby na tej drodze nasz najwyższy wódz nas dalej wiódł przez walki ku zwycięstwu, a przez zwycięstwo do pełnej chwały przyszłości.

Ambasador zakończył gorącem życzeniem błogosławieństwa dla monarchy i ponowił przysięgę ludów, że nie spoczną, lecz dalej będą walczyły tak w polu, jak i wytrwają w domu w tej walce o byt ojczyzny.

W głównej kwaterze.

Wiedeń. (B. Kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rocznicę urodzin Cesarza obchodzono uroczyście w miejscu postoju naczelnej komendy armii. Rano muzyka wojskowa przeciągała wśród dźwięków przez miasto, poczem o g. 9 rano na placu dominującem nad miastem odbyła się msza polowa, w której uczestniczyli: marszałek polny Arcyksiążę, szefowie sztabu generalnego, członkowie niemieckiej misyi wojskowej, bułgarski attache wojskowy, liczni oficerowie i naczelnicy władz. Po ukończeniu nabożeństwa odbyła się przed marszałkiem polnym defilada. O g. 2 popołudniu odbył się u naczelnego komendanta wojsk obiad galowy, który uświetnił swą obecnością cesarz niemiecki. Przed g. 2 przybył cesarz niemiecki w uniformie austro-węgierskiego marszałka polnego, z większym orszakiem do głównej kwatery; Arcyksiążę wprowadził go zaraz do namiotu obiadowego w parku, gdzie uczestnicy obiadu byli właśnie zebrani. Przy stole zasiedli nadto liczni wojskowi, pomiędzy nimi szef sztabu generalnego Conrad Hoetzendorf, który siedział po lewej stronie cesarza Wilhelma. Arcyksiążę wzniósł podniosły toast, w którym najpierw wyraził podziękę cesarzowi niemieckiemu za przybycie, poczem dał wyraz niezmiennej miłości i wierności dla cesarza Franciszka Józefa, który niechaj prowadzi armię, aż uderzenie nieprzyjaciół zostanie ostatecznie złamane, i zwycięski pokój wywalczony. Następnie cesarz niemiecki odbył krótki cerkle i opuścił po trzech godzinach pobytu miejsce naczelnej komendy armii.

Adres bułgarski.

Wiedeń. (B. Kor.) „N. Wien. Tagb.“ ogłasza artykuł komendanta drugiej armii bułgarskiej, generała Bojadjewa, dotyczący dnia dzisiejszego. Autor sławi Cesarza Franciszka Józefa jako twórcę silnej nowoczesnej monarchii dunajowej, w której granicach tak wiele narodowości osiągnęło zazdrości godną wysoką kulturę, a dzięki genialnemu kierownictwu Cesarza różne narodowości tak szczęśliwie i z pełną ufnością żyją wspólnie i działają. Skoncentrowana w osobie Cesarza tak świetnie idea jedności państwowej, obecnie, podczas tej gigantycznej, pełnej sławy wojny, ujawniła się świetnie zarówno w czynach bohaterskich dzielnej armii austro-węgierskiej, jak i w wielkim patryotyźmie wszystkich ludów monarchii. Ale życie Cesarza wiąże się nietylko z owocami tak bogatej historyi dzisiejszych Austro-Węgier, lecz także z planami całej Europy, a nawet całego świata kulturalnego. Jego zasługi utrzymania pokoju światowego przez dziesiątki lat, nikt nie może zaprzeczyć, a nawet w tej wojnie dobył on oręż dopiero wtedy, gdy się przekonał, że koniecznem to jest dla przyszłego, prawdopodobnie wkrótce nastąpić mającego spokoju ludzkości. I w tym względzie zasługuje Cesarz na wdzięczność całego świata, gdyż umiał on zorganizować silną armię, aby módz położyć kres wiecznym zakłóceniom spokoju.

W sprawie zasiłków.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Zdawałoby się, że po czteroletnim okresie istnienia ustawy z dnia 26 grudnia 1912 r. o zasiłkach na utrzymanie dla rodzin osób powołanych do służby wskutek mobilizacyi i po tylu okólnikach c. k. namiestnictwa wyjaśniających tendencyę tej ustawy, nie będzie już u naszej ludności żadnych powodów do skarg, gdyż komisye zasiłkowe miały możność dokładnego poznania i zrozumienia ducha tej ustawy i należytego stosowania jej przy przyznawaniu zasiłków. Tymczasem w niektórych powiatach połowa rodzin uprawnionych do pobierania zasiłków dotąd ich nie pobiera i narażona jest na nędze, którą po części dopiero trzeba łagodzić funduszami powstałymi ze składek publicznych

Tendencya na wstępie wymienionej ustawy, jak i wykonawczego jej rozporządzenia jest wprost humanitarną. Wobec wyraźnego brzmienia § 3 tej ustawy, tudzież okólnika Gal. kraj. Komisyi zasiłkowej z 14 lutego 1915. sądzićby należało, że nasze powiatowe Komisye zasiłkowe nie odmówiły ani jednej rodzinie powołanego do wojska zasiłku. Gdzie, jak gdzie, ale w Galicyi przecież wszyscy z bardzo małymi wyjątkami mają ustawowe wymogi do pobierania takiego zasiłku.

Wspomniana ustawa wyraźnie postanawia, że za uprawnionych do pobierania zasiłku należy uważać tych członków rodziny, których utrzymanie zależało od dochodu osiąganego pracą powołanego do czynnej służby wojskowej, a takimi są przedewszystkiem wieśniacy małorolni, prowadzący gospodarstwo bez obcej pomocy i przemysłowcy, nie zatrudniający żadnych pomocników. Dalej rozporządzenie ministerstw postanawia, że ewentualne wartości majątkowe przynoszące dochód, nie wykluczają prawa do zasiłku. Wszyscy o tem wiedzą, że Galicyę prócz urzędników i kilkudziesięciu innych jednostek, którym o zasiłek nie chodzi, zamieszkują przeważnie wieśniacy małorolni, drobni przemysłowcy, robotnicy i różni emeryci. Z tych chyba mają wszyscy wymogi do pobierania zasiłku i nie ma potrzeby nawet robić wyjątków. Tymczasem powiatowe Komisye zasiłkowe odmawiają większej części rodzin należnego im zasiłku.

Mamy kilka orzeczeń Komisyj zasiłkowych, w których odmowę zasiłku motywują w ten sposób, że „dochodzenia wykazały, iż utrzymanie pana nie było i nie jest zawisłe od dochodu osięganego osobistą pracą powołanego, gdyż pan pobiera emeryturę w wysokości 36 K miesięcznie, a byt jego wskutek czasowej nieobecności nie został zagrożony. Od tej decyzyi nie ma rekursu“. W drugiem orzeczeniu jest ten sam motyw z tą tylko różnicą, że „pani pobiera emeryturę w wysokości 10 K. miesięcznie“. Nadmienić tu należy, że w pierwszym wypadku orzeczenie dotyczy starca, któremu powołano od samego początku wojny trzech synów do wojska, zaś w drugim o starszą kobietę, którą syn powołany do wojska również w dniu mobilizacyi, w zupełności utrzymywał. Niech dzisiaj ktoś sili się przedstawić, że za 36 K, albo 10 K miesięcznie potrafi się sam utrzymać. Zupełnie też pomijają Komisye zasiłkowe wyraźne rozporządzenie ministerstw, że „do utrzymaniu można liczyć prócz pożywienia, mieszkania, odzieży i innych koniecznych potrzeb, także koszta leczenia i pielęgnowania, zaś jeśli chodzi o dzieci, także koszta ich wychowania, tudzież, że zasiłek na utrzymanie nie doznaje wcale uszczerbku, z powodu ewentualnych innych datków, udzielonych przez kraj, gminy, stowarzyszenia lub osoby prywatne“.

Znający stosunki galicyjskie, wiedzą, że u nas, czy to rolnik, czy przemysłowiec, czy robotnik wypracowawszy się należycie, oddaje swój warstat pracy (o ile taki ma) swojemu synowi, zaś sam jest u niego jak to mówią „na emeryturze“. Wprawdzie niektórzy robotnicy jak np. górnicy dostają w razie niezdolności do pracy z kasy brackiej emeryturę do wysokości 20 K miesięcznie, ale czyż z taką emeryturą nie musi iść taki starzec na drugą emeryturę do syna i być wyłącznie na jego łasce? Jeżeli takiego syna powołano do wojska czyż byt takiego robotnika ojca nie jest zagrożony? Podobnie rzecz się ma z rolnikiem i przemysłowcem. Wszyscy o tem wiedzą, że przez powołanie do wojska synów takich naszych rolników, robotników i przemysłowców i różnych emerytów byt ich jest zagrożony i to zagrożony poważnie, nie chcą tylko wiedzieć o tem ci, którzy najlepiej wiedzieć powinni, to jest Komisye zasiłkowe, względnie ich mężowie zaufania.

Wobec wyraźnego brzmienia ustawy, która przewidując i znając ogrom nędzy galicyjskiej, chciała przyjść z ratunkiem rodzinom synów przelewających krew za całość granic państwa, niewątpliwie namiestnictwo jeszcze raz zwróci uwagę Komisyom zasiłkowym na treść obowiązujących przepisów ustawy i na właściwe załatwienie zgłoszeń.

W myśl powołanego wyżej okólnika galic. kraj. Komisyi ci wszyscy, którym odmówiono należnych zasiłków, mogą wnosić przedstawienia do tej komisyi zasiłkowej, naprowadzając nowe okoliczności, zaś w razie odmówienia, mogą wnosić prośbę do administracyjnego Trybunału sądowego o rozstrzygnienie. **J. P.**

KRONIKA.

Z miasta.

Zmiany w Radzie miejskiej. Z powodu zgonu ś. p. dyrektora Tomasza Sołtysika opróżnione zostało krzesło radzieckie w krakowskiej Radzie miejskiej. W miejsce ś. p. radcy Sołtysika wejdzie do Rady m. arch. Edward Uderski, który po wybranych w r. 1911 z koła inteligencyi otrzymał największą liczbę głosów.

Niedomagania aprowizacyi miejskiej. W ostatnich dniach, szczególnie wczoraj i dziś, daje się w mieście ponownie odczuwać poważnie niedostatek chleba. Ludność, zwłaszcza uboższa, biegała dziś od jednej piekarni do drugiej w poszukiwaniu za tym niezbędnym artykułem, którego nabyć w potrzebnej ilości nie było można. Piekarze tłomaczą brak tem, że nie otrzymali dostatecznych zapasów mąki, w następstwie czego musieli wypiek chleba ograniczyć. — Przy tej sposobności podnieść trzeba, że jakość dostarczanego ludności chleba jest coraz gorsza. Chleb często wręcz nie nadaje się do spożycia — przez ludzi o zupełnie zdrowych żołądkach, ludzie chorzy bowiem wogóle bez narażenia swego zdrowia chleba obecne wypiekanego jadać nie mogą. Przyczyną tego przykrego stanu jest fakt, że piekarze zniewoleni dodawać 50 proc. surogatów do mąki szlachetnej, podobno nie rzadko przekraczają tę normę, a ponadto mąka im dostarczana przez wojenny zakład obrotu zbożem pozostawia często bardzo wiele do życzenia: jest przytęchła i gorzka. Z takiej mieszaniny surogatów i nadpsutej mąki oczywiście dobrego chleba być nie może.

Równocześnie panuje w mieście zupełny brak cukru, którego transporty podobno są w drodze, ugrzęzły jednak w drodze — z powodu trudności komunikacyjnych.

Oszczędzajcie wody. Zarząd wodociągu miejskiego wzywa właścicieli realności, względnie administratorów, aby zarządzili zbadanie urządzeń wodociągowych w swych domach, i wszelkie usterki bezzwłocznie usunęli. Równocześnie wzywa Zarząd wodociągu wszystkich mieszkańców miasta do oszczędzania wody wodociągowej.

Z teatrów. Prace przygotowawcze do nowego sezonu naszego dramatu wrą w całej pełni. Artyści odbywają codziennie próby ze sztuk, które zainaugurują nową kampanię artystyczną. Zaczną ją w myśl tradycyi sceny krakowskiej klasyczne utwory polskie, ojca naszej komedyi Al. hr Fredry „Ciotunia“ i „Pan Benet“, co symbolizuje dążności dyrekcyi do wystawiania arcydzieł naszych. Pod tym wogóle znakiem zaczyna dyrekcya nowy sezon w obu teatrach miejskich, a także układaniu dalszego repertuaru przyświecać będzie tendencya grania sztuk polskich głównie. Sezon Teatru ludowego rozpoczynają „Skalbmierzanki“ J. N. Kamińskiego. — Przedstawienia w obu teatrach zaczynają się z końcem b. miesiąca po koniecznych adaptacyach w budynkach.

Koncert p. Pilarz-Mokrzyckiej. Niebywałe powodzenie wieczeru operowego p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej i Józefa Stępniowskiego urządzonego we środę b. tygodnia skłoniło świetną artystkę do powtórzenia wspaniałej audycyi ze zmienionym programem. Złożą się na niego arye i duety z „Tosci“ i „Fausta“, które należą do popisowych w bogatym repertuarze śpiewaczki. Obok znakomitej artystki wystąpią jeszcze wybitni artyści opery krakowskiej.

Rekwizycya metali. Jak nas informują, komisye przeprowadzające rekwizycye metali, które z dniem wczorajszym miały zamknąć swe czynności, z powodu niemożności uskutecznienia odbioru w tym terminie wszystkich zgłoszonych przedmiotów przedłużyły jeszcze o kilka dni swe urzędowanie. Komisye ze wszystkich okręgów mieszczą się obecnie w lokalu przy ul. Franciszkańskiej l. 4. Tam też wszelkie przedmioty, podlegające rekwizycyi, składać należy.

Wystawa prac kursu nauczycielskiego kartografii plastycznej odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 bm. od godziny 9 do 12 i od 3 d 6 w zabudwaniu szkoły wydziałowej św. Jana Kantego Al. Krasińskiego 11 w Krakowie.

Z Polski i ze świata.

Rocznica urodzin Cesarza w Warszawie. B. kor. donosi: Z okazyi rocznicy urodzin cesarza odbyło się o godz. 10 przedpoł. w kościele OO. Pijarów uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni: austro-węgierski poseł bar. Andrian, pułkownicy Paic i Sikorski, ze swymi sztabami. Ze strony niemieckiej przybyli: generał-gubernator, szef administracyi, komendant oraz oficerowie i urzędnicy tutejszych sztabów i władz. W południe odbył się na zamku obiad galowy, podczas którego generał-gubernator wzniósł okrzyk na cześć cesarza.

Z Warszawy. W „Kur. War.“ czytamy: Poza akcyą subsydyowania, zakładania i utrzymywania ochron na terenie działalności Rady głównej opiekuńczej, wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą zabiega o zapewnienie ochronom odpowiedniego kierownictwa wychowawczego. Dotychczas wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą powołał do życia z górą 1,000 ochron, w dalszym ciągu liczba ta będzie wzrastała i niewątpliwie dojdzie do kilku tysięcy. Obecnie kierowniczki ochron na prowincyi również nie wszystkie stoją na wysokości zadania, to też wydział rozpoczął od urządzania szeregu kursów wakacyjnych dla pań już pracujących w ochronach. Wyżej wymienione kursa obecnie zorganizowano w Warszawie, Gombinie, Włocławku, Łęczycy, Kobryniu, Szczawinie i w kilku innych miejscowościach. Na kursa, urządzone w Warszawie, uczęszczało 130 ochroniarek.

Dnia 13 b. m., odbyło się uroczyste zamknięcie kursów. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościółku Tow. dobroczynności oraz przemówieniu X. Fałeckiego zebrani na mszy świętej udali się do lokalu kursów, gdzie po odpowiednich przemowach w obecności przedstawicieli Rady opiekuńczej, uroczystość zakończyły śpiewy i deklamacye.

W d. 14 b. m. złożono na wieczny spoczynek w grobie rodzinnym na Powązkach doczesne szczątki ś. p. Leona Szymanowskiego, człowieka niezwykłej prawości b. właściciela dóbr Kossów Mniejszy w radomskiem. Ś. p. Leon Szymanowski był szwagrem wieszcza naszego Adama Mickiewicza, Teofila Lenartowicza i Jana Nepomucena Leszczyńskiego, dyrektora zakładu wychowawczego w Warszawie. Od lat kilku złożony ciężką niemocą, dogorywał powoli, otoczony opieką pełnej poświęceń i miłości córki.

Zjazd straży ogniowych z całego kraju zapowiada się świetnie. — Zgłoszenia delegacyi poszczególnych straży ogniowych, zwłaszcza ochotniczych, napływają ciągle. Zjazd odbędzie się nieodwołalnie w d. 8-ym, 9-ym i 10-ym września b. r. Podczas zjazdu wygłaszane będą odczyty i pogadanki w sprawach pożarnictwa.

Wieczór Sienkiewiczowski w Radomiu. „Gł. Radom.“ donosi: W ubiegły poniedziałek odbył się w teatrze wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza. Po odegraniu „Ogniem i Mieczem“ w którym zarówno gra artystów jak i wystawienie stało na wysokości zadania, kurtyna podniosła się ponownie, przyczem oczom zebranej tłumnie publiczności przedstawił się na stosownym wzniesieniu wśród krzewów i zieleni portret Mistrza. Otaczali go kołem artyści sceny z dyr. Czarneckim na czele, oraz przedstawiciele instytucyi i korporacyi, skauci i przedstawiciele legionów i t. d. w liczbie kilkunastu osób z wieńcami z żywego kwiecia. Stosowny odczyt, poświęcony Sienkiewiczowi jako pisarzowi i człowiekowi wygłosił p. Dębski, poczem zebrani przedstawiciele rozpoczęli składanie pod portretem wieńców wyrażając w ten skromny sposób imieniem miasta cześć i hołd dla wielkiego człowieka. Uroczystość, która wypełniła teatr po brzegi, zakończyło odegranie hymnu narodowego, którego wszyscy wysłuchali stojąc, wynosząc z wieczora nietylko miłe ale i podniosłe wrażenia. Uchwalono nadto wysłać do Sienkiewicza telegram wyrażający cześć w pamiętnym dniu 70-lecia Jego urodzin.

Rekwizycya dzwonów. W obwodzie piotrkowskim, jak donoszą dzienniki, odbędzie się wskutek rozporządzenia władz rekwizycya pewnej części dzwonów kościelnych. Z około 180 dzwonów w kościołach obwodu piotrkowskiego będzie wziętych przeszło 60, które nie przedstawiają wartości historycznej. Rekwizycyą objęte będą przeważnie te kościoły, które posiadają większą liczbę dzwonów.

Z Zakopanego. C. k. inspektor stacyi klimatycznej p. Woliński pisze nam: Wobec krążących ustawicznie wieści, że w Zakopanem panuje epidemia płonicy (szkarlatyny) i duru brzusznego (tyfusu) proszę uprzejmie o stwierdzenie, że nie ma tutaj ani jednego przypadku płonicy ani duru. Równocześnie proszę o ostrzeżenie publiczności, aby do Zakopanego nie zjeżdżała, gdyż jest ono przepełnione do ostatecznych granic — a przybywający narażeni na bezpośredni powrót.

Z Oświęcimia donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej poświęcił burmistrz M a y z e l gorące słowa rocznicom sierpniowym, wspominając o bohaterskich walkach polskich legionów na Wołyniu. Przemówienia burmistrza, wyrażającego hołd Legionom, wysłuchała Rada stojąco, poczem powzięto jednomyślną uchwałę wysłać odpowiednie pismo pod adresem Naczelnej Komendy polskich Legionów. Miasto i powiat oświęcimski wysłał około 700 legionistów na pole walki. Wielu już wróciło jako niezdolnych do dalszej walki, wielu zginęło śmiercią walecznych. W ostatnich walkach na Wołyniu zginął bohaterską śmiercią młody legionista Adam O r ł o w s k i, syn naczelnika tutejszej poczty.

Z Wiednia piszą nam: W drugą rocznicę pamiętnego dnia 16 sierpnia odbyło się w kościele polskim OO. Zmartwychwstańców uroczyste nabożeństwo. Udział w nabożeństwie wzięli przedstawiciele N. K. N., legioniści, stowarzyszenia polskie, Stowarzyszenie „Ojczyzna“ ze sztandarem i liczna kolonia polska. Po mszy św. odczytał Celebrans O. Superior Jakób Kukliński C. R. odczytał z ambony manifest z 16 sierpnia 1914 poczem wygłosił podniosłe kazanie patryotyczne nawołując do zgody i jedności. Po kazaniu odśpiewali w kościele zebrani Kto się w opiekę i Boże coś Polskę.

W dzień urodzin Cesarza odbyło się w tymże kościele o 12 godz. uroczyste nabożeństwo, na które przybyła gwardya cesarska t. z. arsyery i liczna kolonia polska. Mszę św. celebrował O. Superior Jekób Kukliński C. R.

Brygada polska w armii rosyjskiej. Pan Valmereux w paryskiej „Polonii“ z dnia 10-go czerwca br. umieszcza artykuł p. t. „La Brigade Polonaise“. Artykuł ten przyznaje że formacya ta posiada mało odrębności istotnych: „Jest ona utworzona z oficerów i żołnierzy, którzy służyli w armii rosyjskiej i którzy za inicyatywą i pozwoleniem rządu weszli w skład Brygady. Liczba ochotników tutaj nie przewyższa ich liczby w innych jednostkach wojskowych. Na pierwszy rzut oka oddziały polskie nie wyróżniają się od innych oddziałów rosyjskich“. W rozmowie z autorem artykułu oficerowie Brygady oświadczyli, że z Legionem polskim, „o ile istnieje“, bić się nie będą...

Za przechowywanie bandytów. Ostatni dziennik urzędowy Komendy obwodowej w Opatowie ogłasza ostrzeżenie do ludności w sprawie wypadku przechowywania bandytów. „W ostatnich dniach zdarzył się wypadek, głosi ostrzeżenie, że jeden z mieszkańców wsi Magoń gm. Ruda-Kościelna gościł i ukrywał u siebie osławionego bandytę Józefa Czerwińskiego wraz z innymi zbrodniarzami. Wobec oporu bandytów przy ujęciu Czerwińskiego musiała c. i k. Żandarmerya zrobić użytek z broni palnej. W czasie obustronnej strzelaniny spłonął dom mieszkalny i stajnia z inwentarzem żywym i martwym. Wieś cała tylko dzięki położeniu swemu uniknęła pożaru. Winni przechowywania bandytów zostali nadto oddani pod sąd polowy. Wypadek ten niech będzie przestrogą dla ludności, żeby wiedziała, na jakie straszne i nieobliczalne kary i straty naraża się ten, który zbrodniarzy ściganych przez rękę sprawiedliwości ochrania i przechowuje“.

Podatek od damskich obcasów. W paryskim piśmie „Figaro“ pojawił się apel do prezydenta paryskiej Rady miejskiej o zaprowadzenie podatku od wysokich obcasów damskich. Apel umotywowany jest względami estetycznymi, gdyż wysoki obcas urąga wprost elementarnym pojęciom o pięknie, dalej praktycznymi, kobieta bowiem na takim słupie telegraficznym u bucika z wysiłkiem może stąpać, wreszcie hygienicznymi, a to z powołaniem się na orzeczenie lekarskie. Pisma berlińskie donosząc o tym projekcie, zauważają, że należy się uczyć od nieprzyjaciół i zalecają ten projekt władzom niemieckim do rozważenia.

Nadanie Złotego Runa. „Wiener Zeitung“ donosi: Cesarz zamianował arcyksiążąt Rainera i Leopolda rycerzami orderu Złotego Runa.

Wiadomości kościelne.

W kościele OO. Dominikanów, dziś w sobotę dnia 19. sierpnia, jako w wigilię święta św. Jacka, o godzinie 5 wieczór, procesyonalne wyniesienie głowy ś. Jacka z kaplicy na środek kościoła. Następnie nieszpory z procesyą i różaniec. W niedzielę 20 bm. z powodu uroczystości św. Jacka w kościele OO. Dominikanów odprawi się nabożeństwo w następującym porządku: o godzinie 6 rano Wotywa u grobu św. Jacka. O godzinie 9 rano Wotywa przed Głową tegoż Świętego; o godzinie 10 pontyfikalna suma, którą odprawi X. Arcyb. Symon, i kazaniem, które wypowie definitor OO. Karmelitów X. Cyryl Flisowski: o godzinie 5 popołudniu Nieszpory z kazaniem i procesyą, poczem nastąpi ucałowanie Głowy św. Jacka.

W czasie oktawy codziennie rano o godzinie 6 i 9 Wotywa — z wystawieniem Najświętszego Sakramentu — popołudniu o godz. 5 Nieszpory z procesyą. Różaniec i nauka — po procesyi całowanie relikwii św. Jacka.

W niedzielę dnia 27 bm. porządek ten sam, jak w pierwszym dniu uroczystości. Po procesyi uroczyste odniesienie głowy św. Jacka do Brobu.

Wiadomości gospodarcze.

Zużytkowanie motorów parowych i wybuchowych w rolnictwie a Centrala odbudowy Galicyi. Wobec stwierdzonego we wielu powiatach faktu, iż takim kosztem sprawione pługi parowe i motorowe dla braku środków i obsługi w rękach prywatnych nie mogły być należycie wyzyskane — wniósł pod datą 6 lipca referent sprawy zagospodarowania terenów wojennych Oddziału Pokuckiego c. k. Tow. gosp. gal. oraz agrarno-politycznej sekcyi c. k. Tow. roln. wiedeńskiego b. poseł W i e l o w i e y s k i na ręce Prezydyum Centrali dla odbudowy Galicyi następującą propozycyę:

„Zważywszy, iż dotychczasowa metoda administrowania całym kompleksem pługów i innych narzędzi rolniczych, tak parowymi jak wybuchowymi poruszanych motorami — nie dała oczekiwanych rezultatów, narażając zarówno odnośnych, wojną nawiedzonych rolników jakoteż Skarb państwa na dalsze straty i niebezpieczeństwa — raczy wysoki Rząd: 1) Objąć wszystkie dziś w Galicyi pracujące a także w wojennym czasie powstać mające garnitury pługów parowych oraz wybuchowych w p o s i a d a n i e i z a r z ą d w ł a s n y, a to w tym celu, by — zaopatrzone we wszystkie, do normalnego, intenzywnego użytku potrzebne środki a także należycie wyszkolony personal — z najdokładniejszem wyzyskaniem czasu (przy nocnej także służbie) i włożonych kapitałów funkcyonować mogły.

2) Stworzyć w łonie Centrali dla odbudowy kraju (sekcyi rolnej) o s o b n y o d d z i a ł, pod którgo zarządem i opieką odnośne prace byłyby wykonywane.

3) Przeprowadzić p o r o z u m i e n i e z c. i k. N a j w y ż s z ą K o m e n d ą A r m i i na punkcie — uznanego z Jej strony — poparcia powyższych agend wszystkimi w ramach względów wojennych dopuszczalnymi środkami, w szczególności p r z y d z i e l a n i e w o j s k o w y c h m a s z y n i s t ó w o r a z w s p ó ł d z i a ł a n i a c. i k. w a r s z t a t ó w k o l e j o w y c h i a u t o m o b i l o w y c h przy poszczególnych komendach w naprawie wyż wymienionych maszyn, a także przestrzeganie w praktyce równorzędności odnośnych transportów z wojskowymi“.

Powyższa propozycya zostala życzliwie przyjętą przez pułkownika hr. L a m e z a n a, naczelnika świeżo wprowadzonych c. i k. Urzędów rejonowych, z tem zastrzeżeniem, iż kompetencya jego sięga tylko po linię Mościsk, od których na wschód leżące powiaty podlegają tylko c. i k. Komendom armii — no i zależnym od nich c. k. starostwom. Wobec tego, organizacya proponowana, w rękach Centrali do odbudowy kraju musiałaby objąć także i te ostatnie powiaty, co jest tem ważniejsze, iż tam roboty rolne są pilniejsze i więcej zagrożone, a pośrednictwo pomiędzy ludnością cywilną a c. i k. Komendami armii w rękach c. k. władz dotychczasowych wcale niedostateczne wydało owoce.

Objęcie ze strony Centrali zarządu powyższej kategoryi środków gospodarskich zabezpieczyłoby te ostatnie w bliższych ściślejszego terenu wojennego powiatach od tego losu, jaki je spotkał w obecnie pod trzecią inwazyą stojących okolicach.

NADESŁANE.

Ś. † p.

MARYA Z ROSTKOWSKICH

CZEKIERUKOWA

urodzona w Warszawie w r. 1862, zmarła w Krakowie dnia 18 sierpnia 1916 r po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 4 popołudniu.

Na te smutne obrzędy w ciężkim żalu pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie dnia 21 b. m. o godzinie 8-mej rano w kościele OO. Kapucynów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny R o m a n W o y c z y ń s k i. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.